RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

PIERWSZY POLSKI TYGODNIK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU BRANŻY ŻELAZA, MASZYN, METALI, MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ BRANŻ POKREWNYCH

DWA BEZPŁATNE DODATKI „ELEKTRO- I RADJOTECHNIKA“ ORAZ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE“

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 3½ zł. Dla Gdańska 3½ guld. a Niemiec 3½ mk. Dla Ameryki 1 dol. kwart.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, 1/2 str. 60 zł, 1/4 str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. Ogłoszenia z zagr. oblicza się według osobnej taryfy. Z Gdańska w guldenach. — W wydaniach specj. obowiązuje inna taryfa.

Redakcja i Administracja
Poznań Wielka 10 - Tel. 2277

Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu.

Na wypadek zwłoki lub skargi sądowej, wszelkie rabaty odpadają.

KONTO CZEKOWE P. K. O. W POZNANIU NR. 202-796

Nr. 22. Poznań, 4 czerwca 1926 Rok VI.

Treść nr. 22.

Na dobie!

Skoro już raz czynniki natury politycznej zaciążyły i zadominowały nad życiem publicznem i zainteresowaniem opinji całej Polski, nie dziw, że i polska prasa gospodarcza komentować musi stronę polityczną obecnej sytuacji gospodarczej Państwa Polskiego.

Jestto zawsze i wszędzie następstwo logiczne wytworzonego stanu rzeczy — następstwo, u nas tem bardziej zrozumiałe, jeżeli się zważy na specyficzną strukturę polskiego prawodawstwa w dziedzinie gospodarki i ten przemożny, nigdzie — poza obecną Rosją — niespotykany wpływ państwa na sprawy gospodarcze kraju całego.

Więc otwarliśmy w numerze poprzednim tygodnika naszego łamy wstępne, celem chociażby najzwięźlejszej charakterystyki zdarzeń politycznych z ekonomicznego punktu widzenia.

O nich też będziemy traktowali na całej przestrzeni najbliższych tygodni, przewidując, zdaje się, nie bez słuszności, że i najbliższe tygodnie obfitować będą w donioślejsze, na arenie naszego życia politycznego, posunięcia.

Jeśli idzie z kolei o codopiero miniony tydzień, nie będzie przesadą, gdy się powie, że był on tygodniem w każdym calu przełomowym, historycznym.

Bo też i wyjątkowe było tło polityczne, na jakiem rozgrywał się wybór nowego, trzeciego już z rzędu Prezydenta Rzeczypospolitej. Każdy, trzeźwo w naszych stosunkach politycznych się orjentujący, wyczuwał w powietrzu polskiem, jak gdyby przedsmak burzy. Napięcie to dosięgło swego zenitu w chwili ukończenia pierwszego głosowania w Zgromadzeniu Narodowem... — Na szczęście, orjentowały się sfery miarodajne doskonale w wymogach sytuacji wewnętrzno-politycznej kraju, która poprostu łaknie corychlej **pacyfikacji całej** Polski. Tego zaś żadną miarą nie mógł dać elekt, który się tak dalece zaangażował w osławionych dniach majowych.

To też pierwszy elekt Zgromadzenia abdykował. Nie wchodząc nawet w specyficzne motywy osobiste abdykanta, zauważyć należy, że dobrze się tak stało. Ale dominujący od tej chwili wpływ moralny p. marszałka Piłsudskiego przesądził nie tylko o wyniku, ale i osobie samej elekta w drugiem głosowaniu. Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej bowiem został osobisty jego przyjaciel, ale mąż zgoła **apolityczny**, mianowicie **prof. Ignacy Mościcki.**

Wybór taki, oceniany przez pryzmat wymogów pacyfikacji opinji polskiej, lubo zawiera pewne znamiona pozorów, określić należy, jako idealne rozwiązanie tej kwestji.

Naturalnie również do polskiego życia gospodarczego wnosi wysunięcie człowieka apolitycznego, zato wprost **fenomenalnie** zasłużonego na polskiej niwie ekonomicznej — bynajmniej nieobojętne walory. Oddziaływa bowiem niewątpliwie **uspokajająco** na horoskopy rozwoju najbliższych zjawisk gospodarczych.

Albowiem do profesora Ignacego Mościckiego, jako Prezydenta Rzeczypospolitej, — tegosamego Mościckiego, którego **działalność wynalazcza** jeszcze na długo przed wojną docierała poprzez kordony trójzaborów, do Ignacego Mościckiego, niestrudzonego bojownika **industrjalizacji** Polski w pierwszych latach Niepodległości — do profesora Mościckiego, **genjalnego** organizatora tej prawdziwej perły naszego przemysłu chemicznego, jaką stanowią Zakłady Chorzowskie, — niepodobna, aby sfery gospodarcze nie przywiązywały uzasadnionej, a nawet szczególniejszej sympatji.

I w rzeczy samej można już dziś, prawie powszechnie zauważyć, iż akcje osobiste nowego Prezydenta zwyżkują w opinji stale.

Istnieją wprawdzie, nie bez poważnej zresztą racji, wątpliwości odnośnie do kwalifikacyj taktyczno-politycznych prof. I. Mościckiego. Wyolbrzymia je w szczególności ten odłam polityczny, dla którego przyszła rola i wpływ jego przemożnego przyjaciela budzą słuszny niepokój.

Kto jednak zna prof. I. Mościckiego, tak jak go miał okazję poznać niżej podpisany, przyzna, że człowiek, co się tak po mistrzowsku orjentuje w bieżących problemach gospodarki polskiej — będzie umiał również znaleźć się na tem nowem stanowisku.

Prezydentem nikt się nie rodzi. Niezbędne wszakże są: wrodzony takt, duża doza osobistej energji i pracy; reszty dopełnią trzeźwi doradcy i ministrowie — no i, jak na wszystkich urzędach wybieralnych, czas. — Zresztą tesame obawy żywiliśmy w chwili wyboru b. Prezydenta St. Wojciechowskiego, a przecież okazały się one w dużej mierze przesadne.

W każdym razie na dobę najbliższą towarzyszyć będą Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu szczera sympatja i zaufanie kół gospodarczych.

Od niego już tylko i przyszłości zależeć będzie, w jakim stopniu uczucia te się pogłębią.

L. G.

O normalizację w polskiej produkcji obrabiarek.

Zagadnienie normalizacji w produkcji wielkoprzemysłowej zyskuje na szerokim świecie cywilizowanym corazto więcej na aktualności.

W Europie powojennej przemieniło się wprost w palący postulat doby współczesnej, od pomyślnej realizacji którego uzależnia liczny zastęp poważnych znawców gospodarki przemysłowej Europy — poprostu wybrnięcie z bieżących powikłań kryzysu ekonomicznego.

U nas, w Polsce, jak zresztą w wielu innych dziedzinach, posiada również i ten problem pewne swoiste podłoże aktualności. Obok bowiem dotkliwego kryzysu w przemyśle naszym i stąd wynikłego bezrobocia i niespotykanej nigdy przedtem redukcji zatrudnienia — skłania nas do poważnych rozmyślań nad normalizacją wytworów naszych i ta j e s z c z e okoliczność, że łamiemy się ustawicznie z biernością bilansu naszego handlu z zagranicą.

Nie przeczy zaś temu bynajmniej fakt, że naskutek przeprowadzonej reglamentacji przywozowej, posiadamy od drugiej połowy roku zeszłego bilans czynny. Kto zna lub miał choćby tylko sposobność zbadać lub wyczuć istniejące już obecnie a tylko stłumione zapotrzebowanie rynku naszego — kto dalej wie, że, niestety, góruje u nas tendencja dokonywania wszelkich poważniejszych zamówień inwestycyjnych zagranicą — jako tańszych — ten pojmie łatwo przypuszczalną dynamikę importu naszego. — Pozatem dla żadnego z poważniejszych czytelników naszych nie powinno być tajemnicą, że cyfry e k s p o r t o w e naszego bilansu handlowego w dziale surowców takich, jak płody rolne, a także węgiel i półprodukty żelazne są zawsze jeszcze niepewne, pominąwszy już to, że są zgoła niedostateczne i częściowo niewspółmierne z faktyczną naszą zdolnością.

Nasuwa to szczególniejsze obawy, jeżeli się zważy na znaczne prawdopodobieństwo, iż może już w najbliższej przyszłości skurczą się możliwości eksportowe dla Polski, a to w związku z wentylowanemi tu i owdzie pogłoskami o szerokiej akcji ekspansywnej wielkiego przemysłu angielskiego i niemieckiego; pozatem czeskiego i włoskiego.

Wogóle, rozliczne akcje iście dumpingowe ze strony zagranicy domagają się od przemysłu polskiego wzmożonej pracy około p o t a n i e n i a swych wyrobów. W takich zaś warunkach znowu na czoło wysuwa się — kwestja normalizacji w poszczególnych dziedzinach produkcji wielkoprzemysłowej.

Zresztą jestto może i najbardziej w dobie obecnej wskazana taktyka. Opiera się wszak na tak szczególnie m o d n e m dziś porozumieniu sfer gospodarczych oraz kompromisie z główniejszemi odbiorcami. A co daleko ważniejsze, nie dotyka się w ten sposób tak drażliwych kwestyj, jak ciężarów socjalnych i publicznych lub potrzeby reorganizacji technicznej zakładów przemysłowych. Raczej przewodzi wszystkim myśl znalezienia l e p s z e g o m o d u s v i v e n d i, w ramach panujących warunków na rynku pracy i kapitałów.

Przyjrzyjmy się poniżej, jak zarysowuje się u miarodajnej opinji zainteresowanych przemysłowców kwestja normalizacji naprzykład w dziedzinie fabrykacji o b r a b i a r e k do m e t a l i i do d r z e w a oraz cięższych maszyn, potrzebnych w hutnictwie. Wiadomo bowiem, że zbytnia konkurencja zasadniczo tańszych obrabiarek zagranicznych, udaremniała dotąd nie tylko rozwój, ale wręcz powstanie wogóle tej gałęzi przemysłowej u nas.

Czynione kilkakrotnie próby w kierunku powołania do życia tej produkcji dały nikłe rezultaty, gdyż wyrób narzędzi musi być oparty na zasadach m a s o w e j p r o d u k c j i, by mógł skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznemi.

Wobec stosunkowo n i e w i e l k i e j pojemności naszego rynku, produkcja ta, tak niezbędna dla całokształtu życia gospodarczego, w imię zapewnienia choćby najmniejszej samostarczalności w tej dziedzinie, nie może powstać tak długo, d o p ó k i d z i a ł narzędziowy n i e b ę d z i e z n o r m a l i z o w a n y w kierunku zmniejszenia i l o ś c i typów i w y m i a r ó w przez największych odbiorców narzędzi, jakiemi są wojsko i koleje.

Obecnie każdy przetarg przynosi nowe typy i wymiary, każda instytucja wojskowa, czy komunalna, zakupuje narzędzia na rynku, według przypadkowo przedstawionych modeli. Żaden zakład przemysłowy, postawiony w takie warunki, nie może podjąć się wyrobu narzędzi bez narażenia się na straty, co zresztą życie potwierdziło przez likwidację małych wytwórni, nawet takich, które powstały dzięki poparciu czynników rządowych.

Dopiero z chwilą przeprowadzenia normalizacji narzędzi, a więc ustalenia pewnych typów i wymiarów, mogą, jak pisze „Przemysł Metalowy", po-

wstać wytwórnie narzędzi takich, jak cęgi różnego rodzaju (do gwoździ, płaskie, okrągłe, uniwersalne, do rur i t. d.), nożyce blacharskie, imadła ręczne, klucze t. zw. francuskie do nakrętek, gwintownicę, osady do wierteł, wiertarki korbowe ręczne, piły do drzewa, dłuta stolarskie, korby do świderków, młotki blacharskie, narzędzia blacharskie i t. d. Wtedy zapotrzebowanie na każdy rodzaj narzędzi będzie tak znaczne, że umożliwi amortyzację kosztownych maszyn i przyrządów.

Przeprowadzenie normalizacji jest sprawą pierwszorzędnej wagi, wobec czego zainteresował się dość wszechstronnie pracami temi centralny Związek przemysłowców metalowych z siedzibą w Warszawie.

W imieniu branżowego handlu polskiego możemy odnośne koła przemysłowe zapewnić, że sfery kupieckie śledzą poczynania te uważnie. Dziś już towarzyszą im naogół prawie ogólne zainteresowanie.

F. Z.

Z obrad i przebiegu Międzynarodowej komisji elektrotechnicznej w Nowym Yorku.

W ostatnim numerze „Rynku Metalowego i Maszynowego“ podaliśmy, za informacjami prof. K. Drewnowskiego, zarys rozwoju kooperacji międzynarodowej na polu normalizacji w dziedzinie elektrotechniki. Zaznaczyliśmy wtedy, że w miesiącu kwietniu — od 13-go do 22-go — odbywał się w Nowym Yorku tegoroczny Kongres Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej.

Dzisiaj zaś naszkicujemy za tymże prof. K. Drewnowskim, delegatem polskim na obradach wzmiankowanego kwietniowego kongresu nowojorskiego, przebieg i rezultaty obrad Kongresu. Prof. Drewnowski, jako sekretarz jeneralny polskiego komitetu elektrotechnicznego, był oficjalnym delegatem tegoż komitetu.

Pozatem byli z Polski obecni delegaci na konferencję normalizacyjną (odbywającą się prawie jednocześnie), mianowicie znany i zasłużony prezes naszego komitetu normalizacyjnego Piotr Drzewiecki wraz z sekretarzem tegoż komitetu prof. A. Rogińskim.

Z kolei wyjmujemy z nr. 148 „Kurjera Warszawskiego“ następujące ważniejsze ustępy, dotyczące przebiegu i wyników obrad Kongresu.

Obrady, mające na celu uzyskanie uzgodnienia międzynarodowego na najważniejsze przepisy i normy elektrotechniczne, nacechowane były daleko idącą dążnością do porozumienia się, co w znacznym stopniu ułatwiało prace. Ponieważ Niemcy, którzy mają duży głos w tej dziedzinie, brali udział w kongresie poraz pierwszy od czasów wielkiej wojny, a w międzyczasie swoją normalizację posunęli daleko, nieraz nie idąc po linji wytkniętej przez inne narody, przypuszczano, że z tej strony napotka się na pewne trudności. Tymczasem wykazali oni dużą ustępliwość, nawet w punktach, co do których moglibyśmy się najmniej spodziewać. Tak naprzykład przy ustalaniu napięć normalnych, Niemcy odstąpili od żądania wstawienia tam napięcia 35 000 wolt, b. u nich rozpowszechnionego, aby tylko uzyskać jednomyślność uchwały.

Nic więc dziwnego, że wynik obrad był nader obfity.

Załatwiono tak dużo spraw, jak na żadnym innym, poprzednim kongresie. Podam tylko ogólne wyniki. Wybrano komisję do ostatecznego zredagowania projektu międzynarodowych definicyj elektrotechnicznych, na podstawie słownika angielskiego, przedstawionego zebraniu.

Przyjęto ostatecznie pierwszą część przepisów na maszyny elektryczne o małej mocy i główne punkty, dotyczące maszyn dużej mocy oraz silników trakcyjnych. Przyjęto symbole graficzne urządzeń prądu silnego i najważniejsze symbole trakcji elektrycznej.

Przedyskutowano symbole teletechniki i radjotechniki, przytem wzięto za podstawę do dyskusji projekt polski, jako najbardziej celowo przemyślany, a delegat polski (prof. K. Drewnowski) zaproszony jest do odpowiedniej podkomisji. Zgodzono się na oznaczanie czerwonym kolorem bieguna dodatniego źródła prądu, a niebieskim — ujemnego.

Uzyskano wstępną zgodę na warunki, jakim mają odpowiadać maszyny parowe i wodne, służące do maszyn elektrycznych, oraz na określenia charakterystycznych własności tych maszyn, co jest szczególnie ważne przy dostawach międzynarodowych.

Przyjęto normy na oprawki i trzonki do żarówek z oprawkami bagnetowemi.

Przyjęto listę napięć międzynarodowych, a mianowicie 1, 3, 6, 10, 15, 20, 30, 45, 60, 80, 100, 150, 200 i 300 tysięcy wolt.

Sklasyfikowano materjały izolacyjne w związku ze stosowaniem ich przy fabrykacji maszyn elektrycznych oraz zalecono pod rozwagę przepisy badania ich wytrzymałości elektrycznej.

Zorganizowano racjonalne i systematyczne studja nad olejami izolacyjnemi, głównie pod względem określenia ich dobroci sposobami praktycznemi.

Zgodzono się również na zasady ułożenia międzynarodowych przepisów na linje przesyłania energji elektrycznej.

Kraje, silnie reprezentowane, jak Anglja (dwudziestu kilku delegatów), Niemcy (kilkunastu), Stany Zjednoczone (kilkunastu), które miały po kilku delegatów w każdym komitecie technicznym, przodowały na konferencji. Inne, słabsze ekonomicznie, jak Szwajcarja, Francja, Belgja, Szwecja, Włochy, Holandja, mogły się zdobyć na wysłanie tylko kilku delegatów; miały jednak możność brać udział w każdym komitecie. Podział taki odpowiadał mniej więcej udziałowi tych krajów w rozwoju elektrotechniki.

Może tylko Szwajcarja była za słabo reprezentowana w stosunku do stanu elektrotechniki w tym kraju.

*

Po zapoznaniu się z rezultatami nowojorskiego Kongresu, nie od rzeczy teraz będzie wyjąć i

przytoczyć szereg ubocznych może, niemniej jednak wielce charakterystycznych momentów.

Wspomniałem już, iż Kongres odbył się od 13 do 22 kwietnia w Nowym Jorku w gmachu amerykańskich stowarzyszeń technicznych, które wspólnemi siłami zbudowały kilkunastopiętrowy „drapacz"; w nim zajmują one, stosownie do wielkości, jedno lub kilka pięter, korzystając poza tem ze wspólnego „holu", wielkiej sali amfiteatralnej na odczyty, kilku mniejszych, bibljoteki i t. d. Liczba zatrudnionego personelu, ogromny ruch w biurach i salach zebrań świadczą o potężnem znaczeniu, jakie te stowarzyszenia mają w życiu technicznem Stanów Zjednoczonych, gdzie technika i przemysł górują nad wszystkiem. W parze z tem idzie ich zamożność.

Jednocześnie odbywa się 3-cia międzynarodowa konferencja normalizacyjna; wielu z delegatów na kongres M. K. E. było jednocześnie delegatami na konferencję, w każdym bowiem prawie kraju istnieją komitety elektrotechniczne i normalizacyjne, pracujące w porozumieniu.

Kongres M. K. E. zgromadził około 120 delegatów z 15 krajów: Belgja, Kanada, Czechosłowacja, Chile, Francja, Niemcy, Anglja, Holandja Włochy, Japonja, Polska, Rosja, Szwecja, Szwajcarja, Stany Zjednoczone. Prócz tego Austrja i Norwegja wysłały po jednym delegacie na konferencję normalizacyjną, którzy reprezentowali również ich komitety elektrotechniczne. Między delegatami było dużo znanych w świecie elektrotechnicznym, osobistości. Między innymi przybyli pp.: prof. Kennely i Milloux ze Stanów Zjednoczonych, dr. Huber-Stockar ze Szwajcarji, Darrieus i Roth z Francji, prof. Kloss, prof. Strecker, prof. Hüdenberg, prez. K. W. Wagner z Niemiec, Crompton i Glazebrook z Anglji, prez. Semenza, prof. Lombardi, prof. Morelli z Włoch, prof. Feldmann z Holandji, prof. List i Rosenbaum z Czech, prof. Chatelain i inż. Ciszewski (b. radny miasta Warszawy) z Rosji i inni.

W przyjęciu gości europejskich nie brakło nikogo z wybitnych amerykańskich uczonych i przemysłowców. Na czele komitetu przyjęcia stali T. Edison, prof. E. Thomson, dr. M. J. Pupin, F. J. Sprague, H. F. Brush, dr. J. W. Lieb, osobistości dobrze znane każdemu elektrotechnikowi. Wielkie firmy amerykańskie jak General Electric Co., Westinghouse, Edison Co. i in. wysłały swoich dyrektorów i wybitnych inżynierów, którzy cały czas poświęcali kongresowi i gościom, starając się nietylko pobyt im urozmaicić, ale — co ważniejsze — zapoznać ich ze stanem wielkiego przemysłu amerykańskiego i postępami elektrotechniki, zwłaszcza podczas podróży, która objęła najważniejsze centra przemysłu amerykańskiego.

Sfery urzędowe brały tylko stosunkowo niewielki udział w kongresie, bo zresztą rząd Stanów Zjednoczonych nie zajmuje się czynnie rozwojem elektrotechniki, pozostawiając to w zupełności inicjatywie prywatnej, ze skutkiem zresztą — jak mieliśmy sposobność przekonać się — nadzwyczajnym. Tylko sekretarz stanu Herbert Hoover (znany przyjaciel Polaków), uważany za ojca normalizacji przemysłowej, witał kongres w imieniu rządu, przemawiając w Waszyngtonie do megafonu, gdy uczestnicy słuchali go w gmachu inżynierów w Nowym Jorku. Drugi raz — już osobiście — przemawiał na bankiecie w Waszyngtonie, wydanym na cześć delegatów.

Przy tej sposobności warto wspomnieć, że posługiwanie się megafonem jest bardzo rozpowszechnione w Ameryce. We wszystkich większych salach, gdzie odbywają się bankiety, są umieszczone mikrofony, ustawione w pobliżu mówcy, oraz głośniki, oddające z całą wyrazistością głos mówcy w najbardziej odległych miejscach.

Prace kongresu odbywały się głównie na posiedzeniach komitetów technicznych, w których mógł brać udział każdy komitet krajowy, zainteresowany w jakikolwiek sposób w danej sprawie. Było to szczególnie ważne, gdyż każdy z krajów mógł się w ten sposób wypowiedzieć, a ponieważ — jak praktyka wykazała — opinja, przesłana pisemnie, ale nie poparta osobiście przez delegata, była tylko w małym stopniu brana pod uwagę, okazuje się z tego, że tylko przez delegatów, biorących udział w obradach, może komitet krajowy zaznaczyć swoją pracę na tym terenie. Koniecznem się przeto wydaje wysłanie kilku delegatów z każdego komitetu krajowego i to specjalistów w dziedzinach, objętych programem prac danego komitetu technicznego M. K. E. Jest to wskazane tembardziej, że te komitety odbywają posiedzenia jednocześnie.

Podczas całego kongresu i później podczas podróży, panował nastrój bardzo miły i zgodny. Nie było tarć narodowościowych, ani zgrzytów politycznych. Wszyscy czuli się dobrze na gościnnym gruncie amerykańskim, jednakowo mile widziani i przyjmowani. Znikły antagonizmy z czasów wielkiej wojny, zapanowała harmonja i wzajemny szacunek pośród przedstawicieli narodów, którzy zjechali się, aby pracować dla wspólnego dobra. Jest to objaw, który najbardziej należy podkreślić, w tem leży duże znaczenie takich zjazdów międzynarodowych i udziału w nich państw, które chcą czynnie zaznaczyć swe prace na niwie międzynarodowej.

To też w atmosferze takiego nastroju dobrze zrozumiane mogły być słowa pułk. Cromptona, „ojca" międzynarodowej komisji elektrotechnicznej, wypowiedziane z dumą podczas jednej z uroczystości: „My byliśmy pierwszą Ligą narodów i to prawdziwą".

Prof. K. Drewnowski

Jak i w jakim celu powstał Syndykat Polskich Hut Żelaznych?

Kilka razy już na łamach pisma naszego zajmowaliśmy się polityką cen Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, na co zwracano nam specjalną uwagą z szerokich kół czytelników naszych.

Obecnie, celem stwierdzenia objektywności, podajemy głos strony zainteresowanej, mianowicie osoby, zajmującej jedno z wybitniejszych stanowisk w Syndykacie Hut Żelaznych w myśl zasady „audiatur et altera pars".

W prasie polskiej, o ile się ona wogóle sprawą tą zajmowała, znalazł Syndykat Polskich Hut Żelaznych dotychczas tylko mało zrozumienia. Zwalczała go ona rzekomo w obronie krajowego przemysłu przeróbczego, broniła, zdawałoby się, interesów samego handlu żelazem, ale kampanja ta, nie przynosząc nikomu korzyści, uchodzić mogła raczej za zamaskowaną walkę konkurencyjną zagranicznego przemysłu metalowego, w którego interesie leży, aby przemysł polski wewnątrz kraju pozostał zdezorganizowany i słaby i nie mógł jak najdłużej występować samodzielnie na rynkach międzynarodowych.

Ataki te pozostawił Syndykat bez odpowiedzi, — musiał bowiem skonstatować, że wypływały one albo ze złej woli, albo też były poprostu następstwem nieznajomości celów i zasad Syndykatu. Dotychczas **nie zna się w kraju Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.**

Jak więc powstał Syndykat i jakie są jego widoki na przyszłość?

Idea Syndykatu hut polskich powstała jeszcze przed przejęciem Górnego Śląska przez Polskę w roku 1921. Wtedy urzeczywistniono ją przez wzgląd na konkurencję staropolskich hut oraz z konieczności stworzenia czynnika takiego, który zabezpieczyłby huty śląskie przed stratami, mogącemi powstać z niedostatecznej znajomości rynków polskich. W tym celu powstało „Polskie Towarzystwo dla Handlu Żelazem, S-ka z ogr. odp. w Katowicach", w

którem połączyła się jedna grupa hurtowników żelaznych z szeregiem hut górnośląskich, w celu sprzedaży żelaza sztabowego i formowego. Towarzystwo to oddało — mimo skromnie zakreślonego programu — przemysłowi górnośląskiemu olbrzymie usługi, gdyż zapoznało go z rynkiem polskim i z wszystkimi poważnymi odbiorcami polskimi.

Postępująca jednakże inflacja i połączony z nią olbrzymi popyt na żelazo zmniejszył, w miarę zapoznawania się hut śląskich z rynkiem polskim, znaczenie „Polskiego Towarzystwa dla Handlu Żelazem". Huty coraz mniej odczuwały potrzebę korzystania z usług pośrednika pomiędzy sobą, a odbiorcą, ryzyko kredytowe albo zupełnie nie istniało, albo też nie odgrywało żadnej roli. Stopniowo huty same ujmowały całą sprzedaż w swe ręce, a w następstwie zorganizowały **własne firmy sprzedaży,** względnie wyznaczyły na całą Polskę zastępców, dochodząc w ten sposób bezpośrednio aż do drobnych odbiorców.

Po ustabilizowaniu waluty aparat ten musiał doprowadzić, przy równoczesnem zmniejszeniu się pojemności rynku wewnętrznego, do najostrzejszej walki konkurencyjnej pomiędzy poszczególnemi grupami, a ostateczną konsekwencją tego musiało być **kompletne zdezorganizowanie rynku żelaznego.** Walka konkurencyjna święciła prawdziwe orgje, ale, zamiast zamówień, przynosiła hutom olbrzymie bezpośrednie, a jeszcze większe pośrednie straty, które w całym szeregu wypadków przekraczają miljonowe kwoty. Ostatecznie wszystkie bez wyjątku huty przyszły do przekonania, że tak dalej iść nie może.

Mimo półtorarocznej wzajemnej walki, mimo niezmierznych trudów pracowano nad organizacją Syndykatu. Podziwiać należy wytrwałość jej inicjatora p. dyr. d-ra Malchera, który ostatecznie, po niezliczonych konferencjach, doprowadził w sierpniu 1925 r. do zorganizowania „Syndykatu Górnośląskich Hut Żelaznych". W tem pierwszem stadjum „Syndykat Górnośląskich Hut Żelaznych" obejmował tylko sprzedaż żelaza sztabowego, żelaza formowego, oraz półwyrobów. Nie weszły do Syndykatu tymczasowo ani huty „Baildon" i „Silesia", ani też huty staropolskie.

Zapoczątkowana organizacja przekonała jednak w bardzo krótkim czasie wszystkich uczestników o konieczności jej istnienia i korzyściach jakie daje, — szczególną rolę odegrała w tem przedewszystkiem najściślejsza kontrola majątkowa klientów i udzielonych im kredytów, która w jaskrawy sposób wykazała hutom całe niebezpieczeństwo dotychczasowej praktyki, — wskutek czego przechodził Syndykat następne etapy już łatwiej i szybciej. Mianowicie: we wrześniu 1925 r., oraz w październiku 1925 r. włączono do zakresu sprzedaży Syndykatu dalsze działy fabrykacji hut, materjał dla nawierzchni kolejowych, blachy grube i cienkie. W grudniu 1925 r. przystąpiły do Syndykatu huty „Baildon" i „Silesia", również w grudniu zadeklarowała „Huta Bankowa" przystąpienie swoje do Syndykatu i tem stanowczem postawieniem sprawy przyczyniła się w wysokiej mierze do tego, że jeszcze w tym samym miesiącu pozostałe staropolskie huty zadeklarowały również przystąpienie swoje do Syndykatu. Tak więc z dniem 1 stycznia 1926 r. Syndykat, który od tej chwili pracuje pod firmą **„Syndykat Polskich Hut Żelaznych, S-ka z ogr. odp."** połączył następujące huty:

Zjednoczone Huty Królewska i Laura, S. A.,
Bismarckhütte,
Katowicka Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa,
Friedenshütte, Sp. Akc.,
Tow. Zakł. Metalowych B. Hantke, Sp. Akc.,
Sp. Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich,
Baildonstal, Sp. Akc.,
Huta Silesia, Sp. Akc.,
Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, Sp. Akc.,
Tow. Akc. Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa",
Huta Żelazna „Kraków", Sp. Akc. i
Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych, Sp. Akc.

Poza Syndykatem pozostało wtedy tylko Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, S. A. w Warszawie. Ostatecznie zdrowa myśl organizacyjna i wzgląd na własny interes doprowadził do porozumienia także z tem Towarzystwem, tak że dnia 6. V. 1926 r. **Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, S. A., jako ostatnia polska huta, przystąpiło do Syndykatu.**

Zjednoczone w Syndykacie huty postawiły mu pomiędzy innemi za zadanie:

a) łączną sprzedaż swych wyrobów w granicach celnych Rzeczypospolitej Polskiej,

b) dążenie do stworzenia ekonomicznych podstaw pracy i obniżenie kosztów produkcji tych wyrobów.

Cele te Syndykat postanowił osięgnąć przez opanowanie całego wewnętrznego rzeczywistego zapotrzebowania, przy wykluczeniu możliwie wszelkiego ryzyka dla hut oraz przez stworzenie możliwości eksportowych dla przeróbczego przemysłu metalowego i stopniowe podnoszenie tychże aż do całkowitego wykorzystania zdolności produkcyjnej hut i przeróbczego przemysłu.

Przez stosowanie bardzo uciążliwych warunków zapłaty, Syndykat początkowo przeprowadził sanację na rynku handlowym. Wprawdzie przez to przejściowo zmuszony był zrezygnować z całego szeregu zamówień klientów niepewnych, przeważnie powojennych, i tem samem czasowo ograniczyć produkcję, a nawet wpłynąć na czasowe zamknięcia hut, jednakże wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że to były warunki przejściowe, konieczne dla sanacji rynku żelaznego, a które w międzyczasie już zostały zmienione i w dalszym ciągu będą złagodzone, w miarę uporządkowania rynku żelaznego. Ten najcięższy dla Syndykatu okres przeminął, i Syndykat otrzymuje odtąd stopniowo coraz więcej zamówień. Oczywiście tem samem stan zatrudnienia hut będzie się polepszał z dniem każdym, a skoro osięgnie się potrzebne minimum zatrudnienia hut, drugim krokiem Syndykatu będzie **obniżenie kosztów produkcji i zniżenie cen wewnętrznych,** w miarę jak na zmiany te pozwoli sytuacja walutowa kraju.

Cele te będą oczywiście osięgnięte tylko z dużemi ofiarami ze strony poszczególnych hut i przy wydatnem poparciu dążeń Syndykatu przez miarodajne sfery rządowe i gospodarczo-polityczne. Jestem przekonany, że dzięki wytrwałości zasłużonego około organizacji Syndykatu p. b. ministra Józefa Kiedronia, prezesa Syndykatu, uda się wszystkie trudności usunąć, tem więcej, że za to poparcie sfery rządowe znajdą w Syndykacie najkompetentniejszego

znawcę i doradcę we wszystkich sprawach, dotyczących produkcji i handlu żelazem, który zawsze będzie stał do ich usług. Nie wątpię zresztą, że pozatem Syndykat już w bardzo niedługim czasie będzie jednym z poważnych czynników dla polepszenia bilansu handlowego Państwa, gdyż po ostatecznem uporządkowaniu wewnętrznego rynku Syndykat będzie mógł poświęcić wszystkie swoje siły dla wywalczenia polskiemu przemysłowi metalowemu na rynkach międzynarodowych należnej mu pozycji. A pierwsze sukcesy w tym kierunku okażą się już w niedługim czasie, mimo zupełnej bierności ze strony miarodajnych czynników, w „Międzynarodowym Kartelu Rur“, oraz w „Międzynarodowym Kartelu Szyn“, w których przemysł polski musi otrzymać swój należyty udział.

Pośrednio znaczenie Syndykatu w kraju zadokumentowało się w bardzo dodatni sposób, równolegle bowiem z rozwojem Syndykatu i poniekąd pod jego wpływem zaczęły się organizować wszystkie branże przemysłu metalowego-przeróbczego w kraju i powstały następujące Syndykaty:

Syndykat Fabryk Śrub i
Syndykat Cynkowni.

Pozatem zorganizowanie „Syndykatu Fabryk Konstrukcyj Mostowych“ jest kweśtją dni najbliższych.

Obecnie stoimy przed sfinalizowaniem prac organizacyjnych „Syndykatu dla Surówki Żelaznej“ i „Syndykatu dla Złomu Żelaznego“, z których pierwszy, z natury rzeczy, winien być przyłączony, jako grupa do Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, natomiast drugi, jako samodzielna jednostka, będzie miał do spełnienia jedno z najtrudniejszych zadań branży żelaznej, t. j. **organizację handlu złomem żelaznym w Polsce.**

Na pewne zasadnicze trudności natrafia jeszcze organizacja Syndykatu Fabryk Gwoździ i Drutu, jednakże i ta branża ostatecznie będzie umiała ocenić należycie własny interes i znaleźć najodpowiedniejszą do porozumienia drogę, aby tworzące się w tej dziedzinie kartele międzynarodowe nie przeszły nad polskimi przemysłowcami do porządku dziennego.

Ostatecznie organizuje się pod opieką Syndykatu **polski hurtowny handel żelaza** i coraz wyraźniej zarysowują się 3 naczelne organizacje hurtowników, mianowicie: **hurtownicy małopolscy, hurtownicy warszawscy i hurtownicy b. zaboru pruskiego.** Konsekwencją tego będzie bezwarunkowo zupełne uzdrowienie rynku wewnętrznego i to już w niedługim czasie.

Reasumując wszystko, mogę mieć nadzieję, że przy wydatnem poparciu naszych wysiłków organizacyjnych w kraju oraz przedewszystkiem naszych dążności eksportowych przez miarodajne instancje rządowe i polityczne osiągniemy stopniowe **zlikwidowanie kryzysu przemysłowego w dziale metalowym i zmniejszenie bezrobocia.**

Oby tylko sytuacja walutowa kraju i nierozsądne czynniki demagogiczne tych wszystkich nadziei nie zniszczyły!

A. Bolzer.

O przywrócenie praworządności.

Zrzeszenie w Pomorskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu sfery gospodarcze na posiedzeniu odbytem w Grudziądzu w dniu 22-go maja b. r. zgodnie oświadczyły, że obecne stosunki polityczne w Państwie, wywołane ostatniemi wypadkami w Warszawie, **które zachwiały najgłówniejszy dogmat państwowości, t. j. praworządność,** byłyby w stanie przy dłuższem ich trwaniu podciąć żywotność z trudem odrodzonego i w dzisiejszych warunkach podtrzymywanego rodzimego przemysłu i handlu na ziemiach pomorskich; niebezpieczeństwo to jest tem większe, że ta połać kraju ze względu na jej geograficzne położenie narażona jest bardziej, niż inne terytorja Rzeczypospolitej na oddziaływanie elementów wrogich polskości i Polsce.

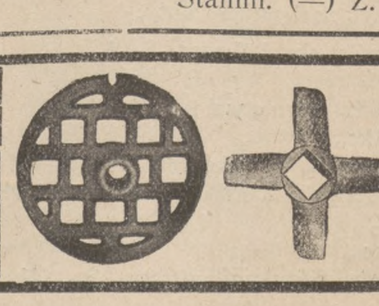
Z tych to względów reprezentanci przemysłu i handlu obwodu Izby w trosce o utrzymanie ich stanu posiadania, a **temsamem o utrzymanie polskich placówek gospodarczych na zagrożonych a tak gospodarczo ważnych, przymorskich rubieżach Rzeczypospolitej** proszą o jaknajrychlejsze przywrócenie **zachwianej praworządności,** albowiem warunki obecne już dzisiaj wytwarzają podłoże do wywrotów, czego groźne pomruki tu i ówdzie dają się wyczuwać.

Tutejsze koła gospodarcze, które udowodniły swą żywotność, tężyznę moralną i chęć do pracy w dobie najcięższych warunków gospodarstwa krajowego, ponosząc znaczne ofiary i wykazując hart w celu uzdrowienia panujących stosunków, pozwalają sobie na powyższe objawy zwrócić uwagę Władz Państwowych, w pierwszej linji lokalnych i proszą, aby w interesie utrzymania ciągłości pracy twórczej przemysłowo-handlowej i w zrozumieniu tej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i ogółu **zapewniono tejże tak obecnie jak i w przyszłości spokojny i normalny bieg, gwarantując nienaruszalność prawa własności, opartego na dotychczasowych zasadach praworządności.**

Pomorska Izba Przemysł.-Handlowa w Grudziądzu.

Prezydjum:
(—) T. Marchlewski, wiceprezes. (—) J. Czarliński, prezes. (—) H. Podkomorski, wiceprezes. (—) H. Krupski, dyrektor.

Wydział Plenum Izbowego:
(—) W. Andrzejewski. (—) Z. Jagodziński. (—) W. Korzeniewski. (—) J. Kwaśniewski. (—) M. Paczyński. (—) J. Pillar. (—) J. Ruciński. (—) R. Stamm. (—) Z. Stanek.



DOSTARCZAMY ZE SKŁADU PO CENACH BEZKONKURENCYJNYCH

OSEŁKI-STRYCHACZE

do ostrzenia kos, znakomity wyrób firmy Schwabe „Batavia"

KOSY ORYGINALNE STYRYJSKIE

kute ze stali szwedzkiej

PLECIONKI DO OGRODZENIA

ocynkowane sześciokantowe

HANDELS- UND TRANSPORTGES. DANZIG

m. b. H.

GDAŃSK-WRZESZCZ
POMM. CHAUSSEE NR. 9a

Adres telegr.: „HANDELGES"
TELEFON: LANGFUHR 42051 DO 42053

2785



„IMPEX"

F. ADAMCZAK & S-KA :=: POZNAŃ
ULICA WOŹNA 10. - - - TELEFON NR. 56-74

polecają do natychmiastowej dostawy z bogato zaopatrzonych składów na korzystnych warunkach

Kosy ze znakiem **„Serce"** - **Sierpy styryjskie** blacikowe z trzonkiem 3/0, 2/0 i 0 - **Sierpy zębate** - **Młotki i babki** zagraniczne i krajowe - **Pierścienie** - **Bańki pocynkowane** - **Osełki**, oryginalne Bendera ze znakiem „Kotwica"

Na zapytanie służymy szczegółową ofertą 2715

KOLEJKI POLNE

systemu Spalding i Dolberg

Wagoniki buraczane

oraz wszelkie akcesorja

polecają 2077

Raszewski i Pluciński

FABRYKA MASZYN

Poznań, ul. Przemysłowa 26. Tel. 28-91.

„Der Eisenhändler"

Otto Hoffmanna Wydawnictwo w Bunzlau na Śląsku.

Znane najlepsze i ulubione pismo fachowe dla branży żelaza, towarów żelaznych, narzędzi, sprzętów domowych i kuchennych oraz handlu maszyn itp. Najlepszy informator źródeł zakupu i organ ogłoszeniowy dla wymienionych branż.

Wychodzi od 30-tu lat i dwa razy w tygodniu.

Abonować można z przesyłką włącznie za 13.50 zł. kwartalnie w admin. „Rynku Metal. i Masz." w Poznaniu, Wielka 10. Telef. 2277.

Kalendarze „Eisenhändler" jeszcze na składzie, 1 egz. kosztuje 9,— mkn (płatne w złotych polskich po kursie dnia) i koszta poleconej przesyłki.

ZBIORNIKI ŻELAZNE

750 litr.	**4.200 litr.**	**13.800 litr.**
2 000 „	**4.500 „**	**17.000 „**
3.000 „	**5.250 „**	**20.000 „**

oraz inne różnej wielkości

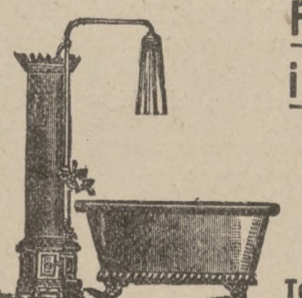
beczki żelazne i ocynkowane, beczkowozy z zapałem benzynowym do pompowania cieczy (Fäkalienwagen)

ma natychmiast do sprzedania

GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ METALOWY

Tarnowskie Góry 2616

A. STANEK



FABRYKA WANIEN i PIECY KĄPIELOWYCH

ORAZ WSZELKICH WYROBÓW BLASZANYCH

POZNAŃ

Małe Garbary 7a

Telefon 33-50 Zał. w r. 1906.

1766

2191

Sieredzki & Szulc T. z o. p.

Centrala maszyn i narzędzi

Poznań, św. Marcin 43. Tel. 3450. Skrzyn. poczt. 207

Polecają do natychmiastowej dostawy ze składu.

Obrabiarki do drzewa i metali — Wszelkie narzędzia — Pilniki krajowe, angielskie i niemieckie — Nożyce i dziurkacze do blachy — Tarcze i wyroby szmerglowe — Pasy, liny transmisyjne i tarcze pasowe — Łożyska kulkowe i samosmarujące — Różne artykuły techniczne. Surowiec żelaza „Stąporków", — Aparaty do spawania — Stal do różnych celów — Artykuły do centralnego ogrzewania i kanalizacji „Stąporków" — Oryginalne szwajcarskie łączniki „GF" — Rury gazowe i kotłowe. 2095

Trust stalowy w Niemczech.

W ostatnich czasach nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się trustu stalowego w Niemczech pod firmą „Vereinigte Stahlwerke, A. G." z kapitałem akcyjnym 800 miljonów mkn. Do trustu wchodzą: „Gelsenkirchener Bergwerke, A. G.", „Deutsche Luxemburg", „Bochumer Verein", „Thyssen", „Phoenix", „Rheinische Stahlwerke", „Van der Zieppel". Jakkolwiek pozostało jeszcze do załatwienia wiele spraw drobniejszej wagi, nowy trust stalowy może już niezwłocznie przystąpić do działalności praktycznej.

Program produkcji nowego trustu stoi w ścisłym związku z planami racjonalizacji i z ulepszeniami, zaprojektowanemi przez komitet techników trustu, którego działalność trwa już od dłuższego czasu. — „Vereinigte Stahlwerke" zamierzają zorganizować produkcję tak, aby poszczególne zakłady produkowały te artykuły, w których najbardziej są wyspecjalizowane. Znaczniejsze redukcje robotników nie nastąpią również i znaczniejsza reorganizacja poszczególnych zakładów nie będzie potrzebna z uwagi, iż towarzystwa, należące do trustu, już w latach zeszłych ją przeprowadziły, kierując się duchem racjonalizacji.

Toczą się również rokowania na temat znaczniejszej pożyczki amerykańskiej dla nowego trustu. Wysokość tej pożyczki nie jest dotychczas ustalona i nie jest jeszcze pewne, jaka grupa amerykańska pożyczkę sfinansuje; zależeć to będzie od warunków i koncesyj, jakie poszczególne koła finansistów amerykańskich poczynią.

Zatopienie się żórawia z kotłem w Toruniu.

Przed tygodniem zdarzyła się w Toruniu na bulwarach nad Wisłą niezwykła katastrofa. Przebieg jej był następujący:

Znana toruńska fabryka maszyn Born et Schütze dokonywała zmiany kotła parowego na statku „Kurjer". Zapomocą żórawia ustawionego na bulwarze nad brzegiem Wisły wydobyto kocioł stary. Na drugi dzień przy spuszczaniu nowego kotła nastąpiła katastrofa. Otóż przy zakręcaniu żórawia, gdy nowy kocioł, ważący 12 000 kg. już był wywindowany na wysokość trzech metrów, niespodziewanie żóraw zaczął się przechylać wraz z kotłem ku wodzie, przyczem szyny wyrwane zostały z posad, twotworzących podstawę żórawia. Widocznie ciężar kotła spowodował przechylenie się żórawia, który następnie wraz z kotłem runął do wody. Kocioł i żóraw zanurzyły się zupełnie pod wodę — jedynie podstawa żórawia pozostała ponad powierzchnią wody.

W czasie katastrofy znajdowało się na żórawiu trzech robotników. Dwóch zdołało na czas zeskoczyć na bulwar, jeden zaś wpadł wraz z żurawiem do wody. Na szczęście nie został przygnieciony — to też po chwili wypłynął z wody. Odniósł jednakże lekkie potłuczenia. Niebawem też odstawiono go do lecznicy miejskiej.

Uszkodzony został, również lekko tylko, parostatek „Kurjer", który na szczęście nie zdołał był jeszcze podpłynąć zupełnie pod kocioł i żóraw. W tym bowiem wypadku zostałby niechybnie, przytłoczony przez kocioł i żóraw i pogrążony w toniach Wisły.

Jakkolwiek bliższych szczegółów o powstałych wskutek tej katastrofy szkodach brak, to powiedzieć można, że są one znaczne. Straty obliczają w przybliżeniu na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przyczyną katastrofy była jedynie za słaba budowa podstawy żórawia. Jestto monitum bardzo ważne dla podobnych przedsiębiorstw, by nader ostrożnie postępowały w podobnych wypadkach.

Z firmą Born et Schütze współczujemy szczerze. Przy dzisiejszych stosunkach gospodarczo-finansowych podobne straty muszą odbić się silnem echem na całem przedsiębiorstwie. — Życzymy Jej, by jaknajprędzej zdołała powetować poniesione straty i na przyszłość nie doznawała podobnych klęsk.

P. W.

Kącik prawny.

Skutki, tak zwanej siły wyższej.

Z oficjalnego „Przemysłu i Handlu" (nr. 22), wyjmujemy poniższe dane, które być może będą arcyważne dla niejednych z P. T. Czytelników naszych.

Podkreślenia drukiem tłustym poczyniła redakcja tygodnika naszego; w ten sposób uwydatnią się lepiej momenty, w poszczególnym wypadku decydujące.

W związku z wypadkami, których widownią była Warszawa w połowie maja r. b., wyłaniają się pewne kwestje natury proceduralnej oraz prawno-prywatnej, które należy w ogólnych przynajmniej zarysach wyjaśnić, udzielając zainteresowanym pewnych wskazówek praktycznych.

Wypadki, których byliśmy świadkami, uniemożliwiły spełnienie czynności prawnych, czy to obwarowanych zawitym terminem, który przypadał właśnie na okres 12—15 maja, czy to uzależnionych w samem wykonaniu od pewnej swobody ruchów i postępowania. Wypadki te stanowiły t. zw. siłę wyższą, jako okoliczność nieprzewidziana i niezależna od woli pozostających w pewnych stosunkach prawnych stron.

Jeśli chodzi przedewszystkiem o **kwestje proceduralne**, to zainteresowani są w nich wszyscy ci, którzy w terminie, przypadającym na jeden z dni krytycznych, względnie z powodu przerwania komunikacji kolejowej w niektórych kierunkach na jeden z dni następnych, winni byli dokonać pewnych czynności proceduralnych, obwarowanych terminami **prekluzyjnemi.** A więc, dla przykładu, ktoś zamierzał złożyć lub nadać na

Dalszy import sześciokątnych siatek drucianych staje się zbytecznym!

W zakresie wyrobów metalurgicznych zapotrzebowanie wielu jeszcze artykułów pokrywać zniewoleni byliśmy całkowicie importem wskutek braku rodzimej produkcji. Do artykułów takich, jeszcze z końcem minionego roku zaliczały się **sześciokątne siatki** druciane, podczas gdy siatki druciane innego gatunku wyrabiamy już w kraju. Jak wielki jednakże na sześciokątne siatki druciane istnieje popyt w rolnictwie, leśnictwie oraz innych dziedzinach gospodarczych kraju, tego wymownym dowodem, że do samego Poznania sprowadzono w roku zeszłym z Niemiec **cztery** wagony tych siatek, a cóż dopiero mówić o potrzebie w tym względzie wszystkich dzielnic. — Z prawdziwem więc zadowoleniem dzielimy się z Szan. Czytelnikami pisma naszego i interesentami wiadomością, że dzięki zabiegom firmy **A. Zwierzchowski i Ska w Poznaniu**, ul. Podgórna 10-a. Fabryka wyrobów powroźniczych oraz wytwórnia siatek i parkanów drucianych, import tych artykułów staje się zupełnie zbytecznym, bowiem wymieniona firma kosztem wielkiego nakładu sprowadziła najnowocześniejsze maszyny i uruchomiła w zakładach swych na Czerwonaku **specjalny oddział fabrykacji sześciokątnych siatek**. Produkcja wytwórni tej, którą polecamy zasłużonemu poparciu zdolną jest pokryć ogólne zapotrzebowanie, a wyroby jej są znacznie tańsze i lepsze od zagranicznych.

pocztę skargę apelacyjną, dnia 14-go maja r. b. jako w ostatnim dniu czasokresu użytecznego. Oczywiście nie mógł tego uczynić. Cóż więc ma robić?

Odpowiedź na to pytanie daje art. 835 ustawy postępowania cywilnego, który przewiduje właśnie uchybienie terminu wskutek szczególnych nieprzewidzianych, a od woli osoby prywatnej niezależnych okoliczności.

Skoro więc osoba zainteresowana złożyła lub nadała skargę po terminie, a sąd decyzją stwierdzi, że termin został uchybiony, wówczas w ciągu dwóch tyg. (art. 837 ust. post. cyw.) od daty ogłoszenia tej decyzji należy wystąpić do tegoż sądu o **przywrócenie** uchybionego terminu na zasadzie art. 835 u. p. c. Sąd przywróci uchybiony termin i wyznaczy nowy, który oczywiście musi być bezwzględnie dochowany.

Druga kwestja z dziedziny prawa materjalnego, kwestja bardzo prosta, którą warto jednakże w ogólnych zarysach wyłożyć ze względu na zainteresowanie, jakie ona budzi.

Z powodu znanych wypadków **różne zobowiązania** nie mogły być wykonane. Normalnie przysługuje w podobnych wypadkach prawo żądania **wynagrodzenia** szkód i strat. Ale w danym razie wobec wypadku siły wyższej prawo to **nie** przysługuje, jak głosi dosłownie art. 1148 Kodeksu Cywilnego.

Wynagrodzenie szkód i strat wcale się nie należy, gdy wskutek siły wyższej lub wypadku losowego dłużnik napotkał przeszkodę w daniu lub czynieniu tego, do czego był obowiązany, lub uczynił to, co mu było wzbronione.

Zaznaczyć jednak należy, że aby siła wyższa mogła być powołana przez dłużnika, jako przyczyna, zwalniająca od zobowiązania, trzeba, aby stanowiła **przeszkodę bezwzględną** w wykonaniu zobowiązania, a nie tylko wtedy, jeżeli wykonanie zobowiązania czyni uciążliwszem.

Dodać jeszcze trzeba, że siłę wyższą stanowią także zarządzenia władz państwowych, wydane w wyniku pamiętnych wypadków, a uniemożliwiające częstokroć wykonanie zobowiązania.

Na zakończenie warto wspomnieć, że w myśl art. 121 Konstytucji **odpowiedzialność** za wszelkie szkody, wyrządzone obywatelom przez poszczególne organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, ponosi Państwo solidarnie z innemi organami.

Nowe wydawnictwa.

„Przegląd Organizacji".

Instytut Naukowej Organizacji, założony w przeszłym roku w Warszawie, objął między innemi działalność wydawniczą, rozpoczętą z dużem powodzeniem przez Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Naukowej Organizacji. W celu utrwalenia i rozszerzenia tej akcji, Komitet Wykonawczy przekazał ją z dniem 1 stycznia r. b. Instytutowi.

Istotnie też wydano już dwa zeszyty „Przeglądu Organizacji" (za mies. kwiecień i maj). Zwracamy na nie specj. uwagę zainteresowanych problemem reorganizacji pracy w przemyśle polskim.

Ponieważ w kraju naszym wiele osób, zwłaszcza wśród sfer technicznych, robi poważne postępy tak na polu naukowem, jak i na polu wprowadzania w życie racjonalnych metod organizacji, dobro kraju mając przedewszystkiem na widoku, redakcja „Przeglądu Organizacji" niema najmniejszej wątpliwości, że czasopismo to znajdzie wielu współpracowników i autorów, którzy będą się dzielić z czytelnikami swemi pracami.

Od redakcji tygodnika naszego towarzyszyć będą inicjatorom „Przeglądu Organizacji" zawsze uczucia szczerze sympatyczne.

Budowane w Polsce silniki Diesla.

Cieszące się wszechświatową sławą i wielkim pośród sfer przemysłowych rozgłosem motory Diesla są pod względem konstruktywnej wartości i jakości tak znanemi maszynami, że ich bliższe omawianie i specjalne zalecenie staje się tu zupełnie zbytecznem. Wystarcza wspomnieć, że koszty opałowe tych silników stoją na poziomie bezkonkurencyjnym i dlatego motory Diesla są dla przemysłu najtańszą maszyną napędową. Sprowadzenie tych maszyn z zagranicy, jest obecnie zupełnie zbytecznem, gdyż silniki Diesla mocy od 75 K. M. do 2 000 K. M. buduje Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów, a dostarcza je po oryginalnych cenach fabrycznych „Sabenes", Spółka Akcyjna Budowy i Eksploatacji Motorów Spalinowych Prof. Dr. Ebermana w Warszawie, ulica Nowosenatorska 12. Zwracając interesentom uwagę na ukazujące się w piśmie naszem ogłoszenie tej firmy, polecamy ją zarazem uwadze i poparciu.

Zapytania nadeszłe do działu informacyjnego Tow. Wydawniczego „KUPIEC" w Poznaniu

Do każdego zapytania prosimy dołączyć 50 gr. Wszystkim interesentom odpowiadamy listownie, często po kilka razy.

Nr. 1422. Która fabryka krajowa wyrabia zamki wpuszczane do drzwi, skrzynkowe oraz zatrzaski.

Nr. 1424. Uprasza się o podanie adresu fabryki, wyrabiającej okucia na chomonty mosiężne, tak zw. śląski mosiądz?

Nr. 1426. Uprasza się o podanie fabryki w Polsce wyrabiającej maszyny i aparaty dla przemysłu piwniczego.

Nr. 1428. Które firmy wyrabiają względnie dostarczają węże metalowe lub metalowe z gumą do pary do wydmuchiwania kotłów i przegrzewaczy przy ciśnieniu 15 atm.

Nr. 1430. Prosimy o podanie adresu firmy wyrabiającej palniki do lamp naftowych.

Nr. 1432. Która f-a może dostarczyć w większych ilościach różne materjały elektro - techniczne i instalacyjne jak sznury, przewodniki miedziane, gołe i izolowane, izolatory, rurki Bergmanna, różne wyłączniki, przełączniki, oprawki, rozetki, dyble, żyrandole, tulipany, bloki i t. d.?

Ostrzeżenie!

pod adresem pp. inserentów i abonentów naszych w Warszawie

Dochodzi nas wiadomość, że ktoś w Warszawie telefonuje i osobiście niepokoi naszych interesentów, żądając od nich regulowania sum przynależnych nam za abonament lub ogłoszenia. Zaznaczamy więc, jaknajwyraźniej, że nikogo nie upoważniliśmy do inkasowania jakichkolwiek zaległości naszych. Przeto żadnych sum, w ten sposób płaconych, nie uznamy. Osobnika, który w ten sposób operuje na naszą krzywdę, należy oddać w ręce władz policyjnych.

Administracja „Rynku Metalowego i Maszynowego".

Dzierżawy, zastępstwa, personal, sprzedaże itd.

KUPNA

Dział budowlany i drzewny

Sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym.

(Na podstawie informacyj Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce)

Rynek krajowy trwa ciągle w zastoju. Ogólny kryzys gospodarczy — nie sprzyja oczywiście ruchowi budowlanemu. Brak zbytu wytwarza tak silną konkurencję, że ceny nie pokrywają czasem nawet kosztów własnych. A tymczasem zjawiają się nowe trudności. Świadczenia socjalne, i tak duże, zwiększone zostały przez wciągnięcie robotników drzewnych i tartacznych do obowiązku ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczenie to, wynoszące 5.11 procent płacy, a obowiązujące przedsiębiorstwa — jest w naszych warunkach nieodpowiednie. Specjalne bowiem badania tej kwestji wykazały, że ta stosunkowo duża stawka ubezpieczeniowa — powstała na terenie górskich okolic Galicji — gdzie ryzyko pracownika drzewnego było większe; na terenie Kongresówki i Kresów — niema jednak na to miejsca.

Projektowana zwyżka taryfy kolejowej przy 300 km. odległości wyniesie około 10 procent, przy dalszych będzie coraz mniejsza tak, że na dużych odległościach eksportowych wyniesie to niewiele — natomiast na rynkach wewnętrznych podnosi cenę towaru. W nowej tej taryfie Grajewo będzie już uważane za taką stację graniczną — do której można stosować ulgową taryfę eksportową.

Eksport drzewa polskiego od chwili wojny celnej z Niemcami walczy z dużemi trudnościami, tembardziej, że od roku ceny wykazują na rynkach światowych tendencję zniżkową wskutek „dumpingu" drzewa sowieckiego. To też w memorjale, złożonym odpowiednim władzom w maju rb., Rada Naczelna wysuwa postulat obniżenia kwot, jakie trzeba wpłacać przymusowo do Banku Polskiego w walutach obcych z uzyskanego eksportu, i tak: od tonny tartego drzewa miękkiego sh 30 zamiast poprzednio 40, od sleeprów 28 sh zamiast 36, od dębiny tartej 50 sh zamiast 53 sh.

W rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami przemysł i eksport drzewny jest bardzo zainteresowany. Mimo protestów i skarg nadgranicznych właścicieli lasów w Niemczech — na „rzekomo zabijający" ich import polskiego drzewa nieobrobionego — rząd niemiecki w rokowaniach swoich wysuwa żądanie, abyśmy znieśli u siebie opłaty wywozowe na drzewo okrągłe, ale wtedy zniesie chyba i swoje cło wwozowe na ten artykuł. Polskie sfery drzewne, uznając konieczność chwilową eksportu drzewa surowego, co dla wielu przedsiębiorstw stanowi możność zdobycia szybkiego kapitału obrotowego, wysuwają z drugiej strony żądania, aby Niemcy zmniejszyli cło na drzewo tarte, aby stosunek jego cła od drzewa surowego wynosił 4:1, a nie 6:1 — jak to było w przedwojennej taryfie niemiecko - rosyjskiej.

Giełda drzewna w Bydgoszczy w ciągu swego rocznego istnienia nie wykazała, niestety, swej żywotności. Coprawda założenie jej przypadło na początek kryzysu gospodarczego w Polsce. To też transakcji zawiera się na niej coraz mniej i obsługuje ona tylko Pomorze właściwe. Projekt giełdy drzewnej w Warszawie poruszany jest już oddawna — w Radzie, nie przeszedł jednak jeszcze przez Komitet Wykonawczy.

Kredyty w handlu drzewem, jak i wogóle, są bardzo małe i przedsiębiorstwa walczą z brakiem gotówki. Ostatnio czynione są kroki, aby uzyskać kredyty w lasach państwowych — i zdaje się, że w części zostaną uzyskane, mówi się także o mającym powstać syndykacie eksportowym — któryby rozporządzał już kredytami zagranicznemi.

Bezrobocie w przemyśle drzewnym nie tak ostro się zaznacza, jak w innych przemysłach. Bo choć w porównaniu z rokiem ubiegłym daleko mniej tartaków pracuje — to jednak robotnik drzewny, jako sezonowy i mniej wykwalifikowany — łatwiej przystosuje się do zmiany pracy. A. W.

Niemiecki przemysł drzewny, a import drzewa polskiego.

Związek Gospodarczy Niemieckiego Przemysłu Drzewnego zamieścił w berlińskiej „Industrie- und Handelszeitung" z dnia 12 maja 1926 r. artykuł o położeniu niemieckiego przemysłu drzewnego, w którym narzeka na wzrastającą tak na rynkach zagranicznych, jak i na rynku wewnętrznym konkurencję wschodnich i skandynawskich sąsiadów, którzy w ostatnich latach przy poparciu rządowym silnie rozwinęli swój przemysł drzewny.

Do najniebezpieczniejszych konkurentów zalicza wspomniany Związek Czechosłowację, Polskę, Austrję, Szwecję i Finlandję, które posiadają surowiec lepszej jakości, wystarczającej ilości i tańszy, podczas gdy Niemcy zmuszone są sprowadzać ⅓ swego zapotrzebowania na drzewo z tych krajów, co powoduje wysokie obciążenie surowca kosztami przewozu. Oprócz tego utrudniają zaspokojenie zapotrzebowania wprowadzone w niektórych państwach ograniczenia wywozowe i cła ochrony tamtejszego przemysłu drzewnego. Z tego też powodu żądanie Związku właścicieli lasów wstrzymania importu polskiego drzewa jest nie do przyjęcia przez niemiecki przemysł drzewny, bo każde utrudnienie zaopatrzenia niemieckiego przemysłu musi spowodować wzrost cen drzewa do dawniejszej zabójczej wysokości. Wspomnianym krajom ułatwiają konkurencję znacznie niższe płace, dobre drogi wodne, niskie frachty i przeważnie niższe opłaty socjalne i podatki, których nie równoważą w dostatecznej mierze niemieckie cła na gotowe fabrykaty drzewne.

Obciążenie celne jest obecnie niższe od obciążenia przed wojną i wynosi przeciętnie 10 procent wartości importowanych towarów, przez co obecne cła nie stanowią dogodnej podstawy do rokowań handlowych z krajami wschodniemi. W przeciwieństwie do tego wprowadziły wszystkie państwa konkurencyjne o wiele wyższe cła, co spowodowało silny rozwój przemysłu drzewnego w tych krajach. — Wynikiem takiego stanu rzeczy jest zmniejszenie się eksportu niemieckiego o mniejwięcej 5 procent, a duży wzrost importu gotowych fabrykatów drzewnych, mianowicie o 75 procent i to w czasie, kiedy tylko niewiele traktatów handlowych zawarto, wobec czego istnieje obawa, że po zawarciu tych traktatów, co do których rokowania jeszcze nie są

ukończone, niekorzystny stosunek eksportu do importu jeszcze się pogorszy. Obecnie sytuacja we wszystkich gałęziach przemysłu drzewnego jest b. ciężka, ponieważ przemysł drzewny walczył z brakiem kapitału i z trudnościami zbytu, spowodowanemi stagnacją na rynku budowlanym i bardzo silnym wzrostem płac, które jeszcze 1925 r. wzrosły o mniejwięcej 30 procent.

W przemyśle drzewnym pracuje 982.000 osób, co wynosi 7 procent całej ilości zatrudnionych w przemyśle osób, a jeżeli się doliczy do tego jeszcze zajętych w przemyśle budowlanym, w tartakach i handlu drzewnym, to otrzyma się ilość 1.450.000, czyli 10 procent wszystkich w przemyśle zatrudnionych osób. Wobec tak dużego udziału przemysłu drzewnego w ogólnem gospodarstwie niemieckiem, domaga się niemiecki przemysł drzewny równomiernego traktowania z innemi gałęziami przemysłu przy zawieraniu traktatów handlowych, czyli żąda nieudzielania zniżek celnych na fabrykaty przemysłu drzewnego przy okazji zawierania traktatów handlowych z państwami konkurencyjnemi, jak również większego niż dotychczas uwzględnienia interesów eksportowych przemysłu drzewnego.

Z Puszczy Białowieskiej.

W Puszczy Białowieskiej znajduje się obecnie wielka ilość Anglików, pracowników firmy „The Century Polish Timber Co.". Wspomniana firma, jak wiadomo, posiada tam znaczne eksploatacje leśne.

Z anglikami jest obecnie źle. Szerokie horyzonty, które zarysowały się przy zawieraniu przed kilkoma laty umowy na eksploatację puszczy, zawiodły. Stagnacja ekonomiczna w Zachodniej Europie, znaczne podrożenie robocizny w Polsce, wreszcie, jak opowiadają w Białowieży, nie zupełnie umiejętne administrowanie doprowadziły do tego, że przedsiębiorstwo angielskie jest w przededniu likwidacji. Ubiegłej zimy anglicy nie wycięli, podobno, ani jednego pnia. Nic więc dziwnego, że pod względem wpłacania do polskiej kasy skarbowej bieżących rat „Century Co" jest również nie w porządku. W grudniu r. z. miała być wpłacona rata w wysokości 50 000 funtów angielskich. Nie jest ona wpłacona dotychczas; dopiero przed kilku dniami anglicy zaproponowali białowieskiej dyrekcji lasów państwowych tytułem wypłaty swoje weksle. A na nadchodzący lipiec przypada termin zapłaty następnej raty tej samej wysokości.

Obiega pogłoska, że departament leśnictwa ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych zamierza skorzystać z niepunktualności anglików i rozwiązać umowę. Rzeczoznawcy oświadczają, że rozwiązanie dałoby doskonałe wyniki dla naszego skarbu i jeszcze lepsze dla naszego przemysłu drzewnego, gdyż cały szereg poważniejszych transakcyj nie może być obecnie dokonany wyłącznie wskutek umowy z anglikami.

Rynek tektury smołowcowej w Łodzi.

Na łódzkim rynku tektury smołowcowej, jakkolwiek sezon już się rozpoczął, większego ruchu narazie nie odczuwano, w pierwszym rzędzie wskutek tego, iż odbiorcy nie są w stanie zgodzić się na warunki dostawców, którzy domagają się pokrycia gotówkowego. Począwszy od dnia 24 b. m. ceny tektury smołowcowej (papy dachowej) uległy zwyżce ze względów następujących: 1. smoła oraz pak z węgla kamiennego podrożał o 20 proc., 2. stałe zwyżkowanie cen papieru, za który dostawcy żądają pokrycia we frankach szwajcarskich i 3. dotkliwie odczuwający się brak papieru, który w ostatnich czasach dzięki spadkowi naszej waluty stał się artykułem wybitnie eksportowym. Tendencja wobec powyższych względów na papę dachową jest mocna w związku z czem oczekiwana jest ponowna zwyżka na rynku. Firma Bronisław Golde i S-ka w Łodzi notuje ceny następujące, w złotych za rulon wymiaru $1 \times 6^{3}/_{4}$: papa 0000 (Nr. 150) 4,25, — 0000 (Nr. 120) 4,95, — 0000 bis (Nr. 100) 5,70, prima (Nr. 80) 6,50.

Przetargi i licytacje

Sprzedaż tartaku.

Dnia 15 czerwca 1926 roku, o godzinie 12-tej w Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. Lubelskiej 53, odbędzie się licytacja na sprzedaż z tartaku państwowego przy stacji kolejowej Garbatka 183 m. kw. bloków sosnowych, 73 m. kw. desek dębowych, 119 m. kw. stolarki sosnowej i 556 m. kw. desek sosnowych obrzynanych. Informacji udziela D. L. P. w Radomiu oraz N-wo Garbatka przy st. kol. Garbatce.

Przetarg publiczny na dostawę zamków kluczowych.

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku rozpisuje przetarg publiczny na dostawę 800 sztuk różnych zamków kluczowych do zwrotnic typu „Einheit" i 26 sztuk semaforów kratowych różnych wielkości, typu „Einheit". Termin składania ofert upływa dnia **25 czerwca** r. b., o godz. 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 czerwca. Bliższych szczegółów i warunków przetargu udziela Dział Zakupów Dyrekcji za nadesłaniem 2 zł w gotówce lub znaczkach pocztowych.

2 000 słuchawek telefonicznych na głowę za pół ceny do sprzedania.

Aparaty pochodzą z jednej z największych fabryk niemieckich i sprzedają się na rachunek pewnej angielskiej firmy, która zawiesiła swe wypłaty. Aparaty są pierwszorzędnego gatunku, o 4 magnetach, niklowane z paskami skórzanemi. Oferty do Scandinaviau Export Agency Ltd. Nyhavnen 22, Kopenhagen. Korespondencja po niemiecku. Wysyłka próby za zaliczeniem.

Z rynku materjałów budowl. i drzewa.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa, 2. 6. (A. W.). Ceny hurtowe za tonnę fr. wagon st. załadowania: cegła ogniotrwała normalna lub kopulakowa 80 zł., glina ogniotrwała mielona 30 zł., zaprawa szamotowa 45 zł., mączka szamotowa 50 zł., kamień wapienny 5 zł.

Bielsko, 2. 6. (A. W.). Ceny materjałów budowlanych są następujące: drzewo tarte 110, ciosane za m³ 90, cegła zwyczajna maszynowa za 1000 szt. 50, ogniotrwała 1 szt. 0.50, wapno palone 100 kg 3, gips sztukatorski murarski 100 kg 8, alabastrowy 100 kg 22, cement 100 kg 7.50, papa Nr. 80 — 10 m² 9 zł, smoła dachowa 1 kg 0.30, dachówka karpiówka 1000 szt. 135, szkło lagrowe 2 mm gr 1 m² — 12 zł, klej stolarski 1 kg 2.30 zł, pokost 1 kg 3.50 zł. Ceny powyższe loco magazyny w Bielsku.

DRZEWO.

Bydgoszcz, 2. 6. (A. W.). Urzędowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 27 maja 1926 r. Ceny za 1 m³ w zł. (sprzedaż). Sosn. deski odziomkowe, grub. 16, 20, 26, 33, 42, 52, 65, 80 mm. 140 loco tartak Toruń, sosn. deski czubkowe grub. 20, 26, 33, 42 mm. 95 loco tartak

Kogo interesują towary niemieckie?

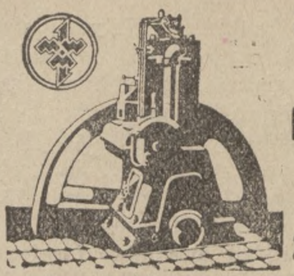
5362

niechaj czyta właściwe w swym zakresie niemieckie czasopismo eksportowe

„Der Export-Grossist“ Pössneck (Niemcy)

Tam znajdzie każdy najkorzystniejsze źródło zakupu i dostawy towarów wszelkiego rodzaju i gatunku. Prosimy zażądać bezpłatnej przesyłki numerów na okaz!

2570



80°|₀ oszczędności

MWM

Bezkompresorowe motory Diesla

Koszty spalania:
ca ($3^1/_2$ fen. niem.) 9 gr. na 1 PS. godz.
ca (5 fen. niem.) 12 gr. na 1 KW godz.

Każdej chwili gotowe do puszczenia w ruch. 2694
Dostawa natychmiastowa lub krótkoterminowa.
Żądać bezzwłocznie honorowej oferty i przybycia inżyniera.

Motoren-Werke — Mannheim A.-G.
dawniej BENZ - Oddział budowy motorów
Biuro sprzedaży: Gdańsk, Pfefferstadt 71. - Telef. 885.

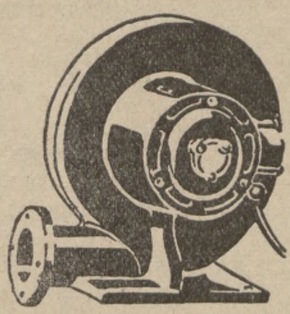
Wypielacze „Hexe“ od 1,75 do 4 m.
najdoskonalsze wypielacze, niezbędne do intensywnej uprawy roli

Siewniki „Dehne“ i „Zimmermann“
Pługi, kultywatory, lemiesze i odkładnie 2638
Cepy do młócenia, stal resorową

poleca

Adolf Krause & Co., T. z o. p.

Toruń-Mokre. **Telefon Nr. 646.**



Wentylatory

na każde ciśnienie i każda wydajność

dostarcza

Fabryka Maszyn Górniczych

3740 **w Załężu.**

Okucia do mebli

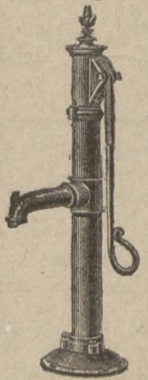
zewnętrzne i wewnętrzne, **rysunki do mebli, papier do szlifowania, Arti-bejcy, Mattine.**

Obrazki do odciągania
(Abziehbilder) dla malarzy i lakierników poleca najtaniej

„RENOMA“

Gustaw Kartmann, Poznań
Wielkie Garbary 1. 2702

Fabryka pomp i budowa studzien

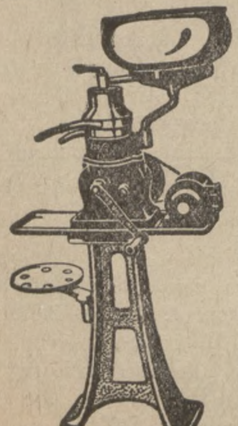


Henryk Lund

Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 6. Tel. 249.
1272) Rok założ. 1882.

Studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład **części zapasowych, rur** oraz **pomp** wszelkiego rodzaju.

Reparacja szybka; monterzy stale do dyspozycji.



SEPARATORY

KRUPPA

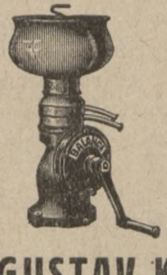
ma zawsze na składzie

UNION

Hurtownia maszyn i narzędzi rolniczych

GDAŃSK
Reitergasse nr. 13/15.
2651

WIRÓWKI „BALANCE“



kupują chętnie wszyscy gospodarze z powodu ich prostej i mocnej konstrukcji i ostrego odtłuszczania. Bęben jest zupełnie pojedyńczy, bez talerzy, bez gumy, dlatego łatwe i wygodne czyszczenie. Dla handlu prosperujący przedmiot

2082



GUSTAV KOSCHORREK • LUBAWA
(POMORZE) TELEFON 26

Toruń, sosn. słupy telegraf. 9, 10, 11, 12, 13, 14 m. dług. biało strugane średn. w czubie w/g listy kupującego 53.60 franco wagon Gdańsk, sosn. materjał stolarski 70% I kl., bez III kl., czysty, świeżego tarcia, grub. 20, 26 mm., przec. dł. 6 m. 160.80 franco wagon granica polsko-niemiecka lub Gdańsk, ten sam —, grub. 42, 50, 65 mm., przec. dł. 6.50 m. 174.20 franco wagon granica polsko-niemiecka lub Gdańsk, boczne deski bez sęku, grub. 13, 20, 26, 30 mm. przec. dł. 4 → 6 m. 187.60 franco wagon granica polsko-niemiecka lub Gdańsk, dębowe kloce fornier. I-a, średn. 50 — 80 cm. 321.60 franco wagon Gdańsk, dębowe kloce stolarskie, (20% na dykty) 40% średn. 35/40 cm., 60% 134.60, — średn. ponad 40 cm. 160.80 franco wagon stacja załad. na Wołyniu.

Warszawa, 2. 6. (A. W.). W ostatnich dniach daje się zauważyć ruch w eksporcie papierówki do okiennic, osiki i świerku, importerzy zagraniczni finansują eksport, otwierając w bankach naszych akredytywę za okazaniem dokumentów przewozowych. Pozatem eksportuje się planki świerkowe. Materjały sosnowe i dębowe nie wykazują większego ruchu, jedynie tartaki małopolskie otrzymały większe zamówienia na fryzy dębowe do Czech i Italji.

Lwów, 2. 6. (A. W.). Sytuacja na rynku drzewa bez zmiany. Brak zainteresowania. Tendencja wyczekująca. Ostatnio notowano za 1 m^3; Sosna obrzynana, materjał III kl. budowlany 7.25 — 7.50 dol., bulsy dębowe od 35 cm w cieńszym końcu i wyżej Ł 4.50, fryzy dębowe I i II kl. Ł 4.05. Towar paryski, Ł 5, fryzy długie Ł 4.50 (ceny eksportowe).

Ołomuniec, 2. 6. (A. W.). Na tutejszym rynku ofiarowano większe ilości drzewa, w pierwszym zaś rzędzie drzewa świerkowe, jodłowe i sosnowe. Powyższe trzy gatunki ofiarowano: drzewo średniej grubości, przeciętnej grubości środkowej 10 — 15 cm 95, 16 — 20 cm 105, 21 — 25 cm 125, 26 — 30 cm 145, 31—35 cm franko wagon stacja załadowania 160, powyżej 36 cm 185, wszystko loco las za 1 m^3. Modrzew od 21 — 36 cm oraz wzwyż 120 — 240 loco las. Drzewo kopalniane za 1 m^3 franco stacja załadowania wagon 130, drzewo bukowe za 1 m^3 **130—160, dębowe** 400 — 490 loco las.

Z rynku żelaza i metali.

ŻELAZO.

Warszawa, 2. 6. (A. W.). Zgodnie z naszemi przewidywaniami, zwyżka cen Syndykatu Polskich Hut Żelaznych pociągnęła za sobą podrożenie wszystkich bez wyjątku artykułów branży żelaznej. Zwyżki są rozmaite i wahają się od 15 do 25%. Rynek tutejszy jest obecnie ożywiony. Przybyło mnóstwo kupców z prowincji, szukając w wielkich ilościach kos. Kosy są ostatnio najbardziej poszukiwanym artykułem. Niestety, tutejszy rynek nie jest w dostatecznej mierze zaopatrzony w kosy lepszych marek. Pożądane są kosy tylko wyborowych marek, których właściwie brak i trudno nabyć. Cena kos przedniejszej marki wynosi 50—57 centów, gorszej marki — 30 centów. Przybyli do Warszawy kupcy nabywają jednocześnie i inne artykuły, szczególnie budowlane. Przypuścić tedy należy, że ruch budowlany na prowincji ożywił się. I. M. Proszower i A. Zieger podnieśli ceny o 15%, a na niektóre artykuły nawet o 20%. Syndykat Polskich Fabryk Śrub podniósł ceny o 25%. Okucia Nr. 5 Proszowera i Ziegera kosztują zł. 1.35. Do łańcuchów dolicza się 25% do cennika. Na odlewy z wyjątkiem garnków podniesiono ceny o 10%.

BLACHA.

Warszawa, 2. 6. (A. 5. (A. W.). Blacha żelazna cena zasadnicza za tonnę: gruba ponad 5 mm 400 zł., cienka poniżej 5 mm 485 zł., blacha cynkowa 40 Ł — 40 Ł 10 sh, blacha żelazna ocynkowana 1250—1370 zł. w zależności od wymiaru arkuszy i grubości (0.5—0.55 mm).

METALE.

Warszawa, 2. 6. (A. W.). Rząd już od kilku tygodni wstrzymuje się od udzielenia zamówień, zwiększając zastój w tym handlu. Wypłacalność jest niegorsza, niż w pierwszej połowie miesiąca. Stosunkowo liczba prolongat nie zwiększa się. Tendencja na metale ostatnio jest słaba, z wyjątkiem cynku i ołowiu, które zdradzają tendencję mocniejszą. Z powodu braku gotówki obroty staremi metalami są minimalne. Wyjątek stanowią popioły, eksportowane zagranicę przez osoby, właściwie mało mające wspólnego z branżą metalową, a jednak posiadające pozwolenia wywozu popiołów bez cła. Ceny za ołów — 32 Ł, cynk — 35 Ł, cyna 320 Ł, blacha cynkowa — 40.5 Ł, aluminium hutnicze — 140 Ł, antymon 100 Ł. Warunki sprzedaży są, jak dotychczas t. j. weksle złotowe do 2 miesięcy z doliczeniem 2% w stosunku miesięcznym, przyczem rozrachunek walutowy następuje dopiero po redyskoncie tych weksli. Ostatnio wobec trudności dyskontowych i szczególnym braku gotówki, wytworzyła się większa zniżka między cenami kredytowemi a gotówkowemi. Różnica ta dochodzi do 3—4%.

Warszawa, 2. 6. (A. W.). Na rynku metali panuje nastrój spokojny. Notowano orjentacyjnie za tonnę w funtach angielskich: ołów 32, cynk remelted 35, cyna Banca 297, miedź elektrolityczna 74; za 1 kg. w złotych, zrzynki rogusowe 1.80, mosiężne 1.25, stara miedź 2.40.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego, za 1 tonnę franko wagon stacja załadowania: Surówka odlewnicza „Stąporków" (loco huta) Numer 0 210 złotych, Numer 1 200 zł, Nr. 2 190 zł, Nr. 3 180 zł, Surówka odlewnicza „Częstochowa" Nr. 0 220 zł, Nr. 1 210 zł, Nr. 2 200 zł, Nr. 3 (mart.).190 zł, Surówka odlewnicza Witkowicka Nr. 1 (oclona) 258 zł., Żelazo handlowe krajowe 325 zł, Bednarka gorąco walcowana 390 zł, Walcówka (drut okrągły od 5$^1/_2$ do 13 mm., kwadratowy od 5$^1/_4$ do 8 mm.) 375 zł, Blacha (cena zasadnicza) gruba 5 m/m i wyżej 400 zł, Blacha cienka do 5 m/m 485 zł, Koks karwiński 82 zł, Koks górnośląski twardy 37, Koks górnośląski miękki 37 zł, Węgiel kowalski myty cieszyński 82 zł, Węgiel górnośląski gruby 29,30 zł, Węgiel dąbrowski gruby 27.65 zł.

Berlin, 2. 6. (A. W.). Urz. not. w R. M. za 1 kg. Miedź elektrolityczna, dostawa zaraz cif Hamburg, Brema lub Rotterdam (za 100 kg) 131, miedź rafinada 99—99.3% 1.17 — 1.18, Sandart 1.14$^1/_2$ — 1.15, oryginalny surowy cynk hutniczy (w woln. obrot.) 0.64$^1/_2$ — 0.65$^1/_2$, cynk w płytach remelted zwykłej jakości handl. 0.58$^1/_2$ — 0.59, oryginalny aluminium hutnicze 98—99% w blokach sztabach walcow. i ciągnion. 2.35 — 2.40, dito w sztabach walcow. i ciągnion. 2.40 — 2.50, nikiel czysty 98—99% 3.40 — 3.50, Antymon Regulus 1.05 — 1.10.

N.-Jork, 2. 6. (A. W.). Zamkn. Cts za 1 lb. Miedź lake loco 14, elektrolit loco 13.80, Settlingspreis 13.85, Casting rafinery loco 13.35, cyna loco straits 60$^1/_4$, ołów N.-Jork loco 7$^3/_4$, East. St. Louis loco 7$^1/_2$, cynk N.-Jork loco 7.30, East St. Louis loco 6.95, nikiel w sztabach 35, blacha biała 5$^1/_2$ dol za 100 lbs., stal Bessemer'a 35 dol. za 1 tonnę.

METALE SZLACHETNE.

Berlin, 2. 6. (A. W.). Srebro ca 0.900 w sztabach 89$^1/_4$ — 90$^1/_4$ za kg. złoto w woln. obrot. 2.79 — 2.82, platyna w woln. obrot. 12$^1/_2$ — 13 R. M. za gram.

Londyn, 2.6. (A. W.). Srebro 30$^1/_8$, na dostawę 30$^1/_8$ sh za 1 uncję.

N.-Jork, 2. 6. (A. W.). Zamknięcie. Srebro zagr. 65, cts za 1 oz (= 31.1 gr.).